

Uchwała Rady Ministrów o zniesieniu odsypów

WARSZAWA (PAP)
Rada Ministrów podjęła o-
statnio dwie ważne dla chło-
pów uchwały. Na mocy pierw-
szej z nich zniesione zostaną
od 15 bm. odsypy i zmniejszo-
na z 2,5 proc. do 2 proc. gór-
na granica rozkurzu przy
przemiale zboż. Druga zaś z
tych uchwał ustala nowe za-
sady opłat za przemiał go-
spodarczy zboża, które rów-
nież będą obowiązywały od
15 bm.
Zniesienie obowiązku odsy-
pów i umożliwienie chłopom
przemiału zboża za gotówkę
niezależnie od tego, czy dany
właściciel wykonał roczny plan
dostaw zboża w 90 proc., czy
też nie, jest zgodne z życze-
niem wszystkich chłopów.
Oznacza to, że chłopom pozo-
stanie poważne ilości zboża,
jakie dotychczas dostarczali
państwu z tytułu miarek i od-
sypów.
To posunięcie rządu powin-
no wpłynąć na wzmocnienie
discypliny obowiązkowych do-
staw i przyczynić się do bar-
dziej sumiennego wypełnia-
nia przez chłopów obowią-
zków wobec państwa.

Bez 5-groszówek

WARSZAWA (PAP)
Rada Ministrów powzięła
uchwałę, upoważniającą Rady
Narodowe do zaakceptowania
niektórych opłat za przejazd
środkami komunikacji miej-
skiej.
Rady narodowe w miastach
posiadających komunikację
miejską mogą zaakceptować
opłaty do pełnych 10 groszy. Uchwa-
ła przewiduje również wprowa-
dzenie 10 lub 11-przejazdo-
wych abonentów, których ce-
na byłaby wielokrotnością po-
przedniej ceny biletu jednorazo-
wego.

Sejmowe
przemówienia
S. Jędrzychowskiego
i O. Langego
zamieszczamy
na str. 3 i 4

Głos katolików

Ostatni burzliwy okres życia po-
litycznego wydobyl na światło
dienne wiele spraw długo ukrywa-
nych pod korpem. Głos partii,
szereze stawiający przed narodem
najtrudniejsze problemy na-
szej sytuacji wewnętrznej i mie-
dzynarodowej, stworzył atmosferę,
w której każdy uczciwy człowiek
w Polsce poczuł się zobowiązany
wyrazić zadeklarować swoje sta-
nowisko. W tej atmosferze wypo-
wiadali się różni ludzie, przedsta-
wicieli różnych warstw społecz-
stwa i różnych światopoglądów.
Sprawa naszego bytu narodowego
i sprawy ustroju, który w oparciu
o zasady społecznej sprawiedli-
wości nam ten byt gwarantuje, stały
się wspólnym mianownikiem róż-
nych postaw społecznych: Polacy,
niezależnie od różnic światopog-
lądowych, wypowiedzieli się za Pol-
ską Ludową, za rozpoczęciem przez
partię procesów naprawy naszego
życia, za polską racją stanu w sto-
sunkach międzynarodowych.
Ze względu na strukturę wyzna-
niową naszego społeczeństwa du-
ża wymowa w tym chorze mają
wypowiedzi świeckich i duchow-
nych działaczy katolickich. Wyra-
żeniem katolickiej opinii społecznej
jest oświadczenie grupy pisarzy i
działaczy katolickich, zorganizowa-
nej przez pisarza Jerzego Zawie-
skiego, wyrazem tej opinii są ar-
tykuły w prasie katolickiej i wy-
razem jej jest także kazanie, wy-
głoszone do wiernych przez ks.
prymasa Wyszyńskiego.
Jakie jest stanowisko polskich
działaczy katolickich, jaki pogląd
na najżywniejsze sprawy narodu
wyrażają ich wypowiedzi? Stwier-
dzają oni, że proces odnowy, za-
początkowany przez partię, jest
procesem konsolidującym wszyst-
kie siły narodu — a więc i siły
społeczne katolików — wokół stu-
szonego postulatu partii. Stwier-
dzają oni, że zdecydowane odcie-
cie się partii od stalinizmu przy-
wróciło prawdziwy sens
społecznemu ideom socjalizmu. W
obecnej sytuacji idee te stały się
istotnie nie tylko ideami polskich
komunistów, ale ideami całego na-
rodu.
Działacze katolicki zdają sobie
sprawę z tego, że realizacja pro-
gramu naprawy będzie nielatawa,
że wymaga wielkiej pracy, cierpli-

Cena 20 gr

Nakład 102 710

GŁOS
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEK

Rekon-
walescencja
— str. 5

Rok XII Wydanie AB

Poznań, piątek 9 XI 1956 r.

Nr 269 [3976]

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi: Potrzeba programu polityki gospodarczej

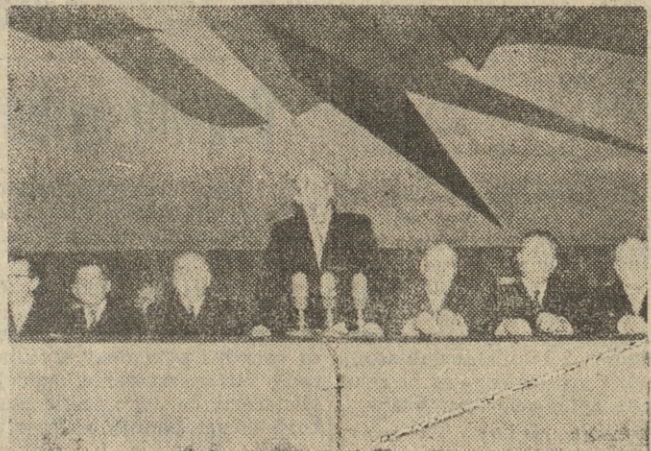
Wczorajsze popołudnie dało odpowiedź na interesu-
jące cały naród pytanie: Plan dwu- czy pięcioletni?
Przemawiający na wstępie debaty sejmowej pos. Oskar
Lange i przewodniczący PKPG Stefan Jędrzychowski
w ciągu dwóch i pół godzin przedstawili Izbie poglądy
rządu oraz Komisji Finansów, Budżetu i Planu na tę
sprawę. Oba przemówienia były niewątpliwie ciekawe,
zwłaszcza prof. Langego.

Przed wszystkim należy po-
witać z zadowoleniem propo-
zycję nieuchwalenia projektu 5-
latki jako ustawy, a jedynie w
formie wytycznych na najbliż-
szy okres. Nie można było prze-
cież nie odczuwać niepokoju w
związku z licznymi lukami, od
których nie wolny jest projekt
planu. A już wręcz nieodpowie-
dzialny wydawał się pospiech,
z jakim na pierwszej części X
sesji sejmowej zmierzano do
uchwalenia pięcioletki, jakby
pragnąc pozbyc się kłopotu, któ-
ry i tak nie na tego sejmiku bar-
ki spadnie. Z pewnością wła-
ściwsze będzie ostateczne usta-
wienie planu przez tych posłów,
którzy będą czuwać nad jego
realizacją; ponadto w ciągu
przyszłego roku rząd z pewno-
ścią znajdzie się w posiadaniu
naukowej analizy stanu naszej
gospodarki i wyników 6-latki,
bez której budowa nowego pla-
nu jest budową na fundamen-
tach o nieznanej wytrzymało-
ści.

Jakie momenty szczególnie w
przemówieniu Stefana Jędr-
ychowskiego dają do myślenia?
„Na pierwszy ogień” weźmy
też o potrzebie utrzymania wy-
sokiego tempa uprzemysławia-
nia kraju; przewodniczący
PKPG uzasadnia ją nie po dok-
trynersku; potężny przyrost
naturalny, największy w Euro-
pie — zmusza nas do dostar-
czania obywatelom miejsc pra-
cy. W innym wypadku, a więc
przy dalszym ograniczaniu in-
westycji grozi nam zjawisko
bezrobocia.
Bardzo istotne, zasadnicze
natury — jest stwierdzenie S.
Jędrzychowskiego o wpływie
VIII Plenum na projekt pięcio-
latki.
Mowa na nim była o wielu
sprawach, które dawniej trak-
towano jako nienaruszalne. No-
we spojrzenie na szereg zagad-
nień, zwłaszcza z dziedziny rol-
nictwa — pozwoli na dokonanie
pożytecznych przesunień w pla-
nie.
Na pewno jest tak, jak
stwierdził przew. PKPG — że
Pięcioletka zawiera wielkie re-
zerwy. Nie było możliwe ich uj-
awnienie w dotychczasowym
systemie centralistycznego biu-
rokracizmu. Inaczej obecnie,
gdy faktyczną i całkowitą wła-
dzą w przedsiębiorstwach, za-
kładach pracy — przejmują za-
łogi, bezpośrednio zaintereso-
wane w osiągniętych rezulta-
tach. Będzie się tu wiązał inte-
res grupowy załóg — z intere-
sem społecznym, ogólnonarodo-
wym.
Niewątpliwie, rezerwy są nie-
zmierzone: powoli zaczynamy
się do nich dobrać — w miarę
jak ludziom otwierają się usta
i poddawane są społecznej kon-
troli kolejne odcinki naszej go-
spodarki narodowej. Czyż nie
(Ciąg dalszy na str. 2)

Przyjęcie w ambasadzie radzieckiej

WARSZAWA (PAP)
7 bm. z okazji 39 rocznicy
Wielkiej Socjalistycznej Rewo-
lucji Październikowej — amba-
sador ZSRR w Polsce P. Pono-
marenko wydał przyjęcie w sa-
lach ambasady.
Na przyjęcie przybyli członko-
wie Biura Politycznego KC PZPR:
J. Cyrankiewicz, W. Gomułka, S.
Jędrzychowski, I. Łoga-Sowiński,
J. Merawski, E. Ochab, A. Rapac-
ki, R. Zambrowski i A. Zawadzki,
marszałek Sejmu J. Dembowski,
członkowie Rady Państwa i rządu,
przedstawiciele władz naczelných
organizacji politycznych i społecz-
nych, generałicia, przedstawiciele
świata nauki i kultury.
Obecni byli również członkowie
korpusu dyplomatycznego.
W czasie przyjęcia ambasa-
dor P. Ponomarenko wznosił
toast za przyjaźń polsko-ra-
dziecką, a prezes Rady Mini-
strów J. Cyrankiewicz — za
wspólną walkę o pokój i socja-
lizm.
Z. K.



W dniu 6 października 1956 r.
odbyła się w Sali Kongresowej
Pałacu Kultury i Nauki w War-
szawie uroczysta akademicka w
29 rocznicę Wielkiej Październi-
kowej Rewolucji Socjalistycznej.
Na zdjęciu: fragment prezy-
dium.
CAF — Fot. Baranowski

Spotkanie przedstawicieli partii i stronnictw politycznych w Poznaniu

Z inicjatywy egzekutywy
KW PZPR odbyło się wczoraj
w gmachu KW PZPR w Poz-
naniu spotkanie przedstawicieli
wielkopolskich instancji kierow-
niczych stronnictw politycz-
nych. W naradzie udział wzięli:
z ramienia Zjednoczonego
Stronnictwa Ludowego — pre-
zes WKW ZSL — Stanisław
Zbierski, wiceprezes — Stani-
sław Zimny i sekretarz — Jan
Nalepka; z ramienia Stronni-
ctwa Demokratycznego — wice-
prezesi WK SD Franciszek
Szmyt i Tadeusz Waśniewski
oraz sekretarz Bolesław Ślęzak.
Ze strony egzekutywy KW
PZPR — obecni byli sekreta-
rze KW Wincenty Kraśko i
Władysław Markiewicz oraz
członek egzekutywy KW — Bo-
gusław Kogut.
Na spotkaniu, które upłynęło
w atmosferze pełnego zrozumienia
i szczerości, omówiono cały szre-
g aktualnych zadań stojących
przed stronnictwami politycznymi
w obecnym okresie. Spotkanie to
zapoczątkowało stały kontakt po-
między kierowniczym aktywnym
stronnictw politycznych na na-
szym terenie. Podobne narady
będą odbywać się co dwa tygod-
nie, a o ile zajdzie potrzeba — i
częściej.

Należy chyba oczekiwać, że
zapoczątkowana ścisła współ-
praca polityczna działających u
nas stronnictw przyniesie e-
fekty w postaci dalszej aktywiz-
acji politycznej i społecznej
tych stronnictw oraz przyczyni
się do utrwalenia zachodzących
u nas przemian.

Wzywamy...

(Inf. wt.)
My, studenci Studium Nau-
czycielskiego w Poznaniu, re-
alizując wytyczne Komitetu
Centralnego PZPR, przystę-
pujemy do czynnej akcji przy
wybieraniu buraków z pol
PGR zagrożonych przez mro-
zy.
Wzywamy pozostałych stu-
dentów uczelni Poznania do
zasilenia i kontynuowania
podjętej przez nas akcji.

Ważna uchwała Prezydium WRN w Poznaniu Dalsze kroki dla zapewnienia rozwoju rzemiosła

(Inf. wt.)
Właściwe wykorzystanie po-
tencjału, jakim dysponuje rze-
miosło, może przyczynić się
do wydatnego zwiększenia
produkcji artykułów powsze-
nego użytku i rozszerzenia
zakresu świadczonych usług.
W związku z tym (ale nieste-
ty z kilkutygodniowym opóź-
nieniem!) Prezydium WRN
w Poznaniu podjęło ostatnio
uchwałę, w której zobowią-
zało prezydium powiatowych i
miejskich rad narodowych do
przedsięwzięcia odpowied-
nych kroków dla zabezpiecze-
nia odbudowy i rozwoju rze-
miosła w Wielkopolsce.
O podjęciu tej uchwały do-
wiedzieliśmy się przypadko-

wo(!), gdyż Prezydium WRN
nie poinformowało o niej
prasy.
Zgodnie z uchwałą, prezy-
dia powiatowych i miejskich
rad narodowych powinny u-
dzielać rzemieślnikom, jak
najdalej idącej pomocy i przy-
znawać im m. in. lokale wy-
korzystane niewłaściwie, lub
niezgodnie z ich przeznacze-
niem przez różne instytucje
oraz pozostałe po zlikwidowa-
niu nierentownych spółdziel-
czych zakładów usługowych.
Prezydium WRN zobowią-
zało Wojewódzką Komisję
Planowania Gospodarczego i
Wojewódzki Zarząd Przemys-
łu do zwiększenia przydzia-
łów surowców pełnowartości-
wych i zastępczych dla rze-
miosła indywidualnego i to
w pierwszym rzędzie kosztom
zlikwidowanych nierentow-
nych zakładów usługowych
spółdzielczosci pracy i WZP.
Jak wynika z uchwały, wy-
działy finansowe rad narodo-
wych powinny zróżnicować
podatki, w zależności od kon-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Polskie lekarstwa i żywność w drodze do Węgier

WARSZAWA (PAP)
7 bm. we wczesnych godzi-
nach rannych wyruszyli z
Warszawy, udając się w dro-
gę na Węgry, trzy samocho-
dy ciężarowe załadowane le-
kami, środkami opatrunko-
wymi i mlekiem w proszku, o
łącznej wadze 12 ton. Zarów-
no lekarstwa, jak i środki o-
patrunkowe i mleko zebrane
zostały przez społeczeństwo w
celu przekazania za pośred-
nictwem PCK ludności Wę-
gier. Samochody udały się w
kierunku Cieszyna, aby do-
trzeć do Węgier poprzez Cze-
chosłowację.
Społeczeństwo w dalszym
ciągu, w odpowiedzi na apel
PCK, spieszy z bratnią pomo-
cą ludności węgierskiej.

Nehru zgadza się na konferencję „czterech”

PARYŻ (PAP)
Jak donosi z Berna Agencja
France Presse, podano tu do
wiadomości, że premier Indii
Nehru wyraził zgodę na udział
w konferencji na najwyższym
szczeblu czterech wielkich mo-
carstw i Indii. Propozycję zwo-
łania takiej konferencji — jak
wiadomo — wysunął rząd
szwajcarski.

W Wielkopolsce skupiono dopiero 60 procent zbóż i ziemniaków

Ostatnie dane wskazują,
że sytuacja w skupie zboża i
ziemniaków wcale nie ulega
poprawie. Nastroje wyczeki-
wania wśród samych chłopów
i w aparacie skupu wpływają
ujemnie na przebieg obowią-
zkowych dostaw. A przecież
rozsadek mowi — że metoda
„przytłaczania się” jest mało
skuteczna. Prędzej czy póź-
niej zobowiązania wobec pa-
ństwa trzeba będzie uregulo-
wać. Dokonywanie rozliczeń
dosłownie „za pięć dwunasta”
— wywoła tylko niepotrzebne
zdemorowanie i pospiech.
Do końca roku pozostało bo-
wiem niewiele czasu.
Do chwili obecnej operatyw-
ny plan skupu zboża został wy-
konany w 60,6 proc. Są jak
zwykle pierwsi (rolnicy pow.
Piła, Kościan, Turek), są i o-
statni (Gniezno, Międzybóże,
Leszno). Cyfry te niepokoją.
Jeśli nasze województwo zawie-
dzie, to co mówić o innych? W
perspektywie — zwiększony im-
port zboża z zagranicy i od-
pływ cennych dewiz. Do tego
nie możemy dopuścić.
Nakazem chwili jest więc
wzmocnienie wysiłku, powięk-
szyć państwowe rezerwy zboża,

zaopatrzyć ludność w ziemnia-
ki. Tych ostatnich skupiono za-
ledwie 60 proc. zaplanowanej
ilości.
W naszej sytuacji gospodar-
czej nie możemy sobie pozwolić
na „luksus” złego przeprowa-
dzenia zbiorów ziemniaków. W
wielu spółdzielniach produkcyj-
nych niedokładnie i niedbale
przeprowadzono wykopy. Mro-
zy też wyrządziły znaczne szko-
dy. Karygodne to marnotraw-
stwo godzi w interes publiczny.
Postępując bowiem w ten spo-
sób, nigdy nie dojdziemy do po-
prawy warunków material-
nych, na czym nam wszystkim
tak bardzo zależy. Trzeba więc
alarmować i zgłaszać u władz
zauważone wypadki niedba-
stwa i złej woli.
Wzorowym wykonaniem
swoich obowiązków — co jest
nakazem chwili — zaznaczymy
więc swe prawdziwie gospodar-
skie, patriotyczne stanowisko.
(em-par)

W Zakopanem zima

W Zakopanem spadł obfity śnieg.
Jak podaje górską stacją meteoro-
logiczną pokrywa śnieżna w mie-
ście sięga 12 cm.

2585 a 1956

Gz. 4239

Projekt planu 5-letniego w Sejmie

Przemówienie przewodniczącego PKPG S. Jędrzychowskiego (skrót)

Przedkładając w imieniu rządu projekt planu 5-letniego, chciałbym na wstępie wyrazić zgodę na propozycję Komisji Finansowo-Budżetowej, aby Sejm zaakceptował ten projekt w chwili obecnej jako wyczerpujące i podstawę do opracowania planu na rok 1957 z tym, że nowo wybrany Sejm następnej kadencji zatwierdzi ostatecznie ustawę o planie 5-letnim. Uważam to za konieczne ze względu na to, że plan przesądzi ogólną linię polityki gospodarczej państwa na okres, który będzie jednocześnie okresem kadencji przyszłego Sejmu. Jest to pożądane także ze względu na to, że w rezultacie decyzji powziętych na VIII Plenum KC PZPR przeprowadza się obecnie rewizję szeregu założeń, uważanych dotychczas za nienaruszalne, zwłaszcza w zakresie polityki rolnej.

Chciałbym poinformować obywateli posłów, że przy PKPG działa obecnie specjalnie wyłoniony zespół ekonomistów, który bada poszczególne problemy planu 5-let-

nego, jak np. problem efektywności ekonomicznej inwestycji, opłacalności eksportu itp. problemy z punktu widzenia udoskonalenia planu i zrównoważenia bilansu handlowego.

Spotykaliśmy się ostatnio z głosami w prasie, aby zrezygnować z uchwalenia planu 5-letniego na rzecz planu 2-letniego. W praktyce oznaczałoby to rezygnację z programu uprzemysłowienia kraju lub zatrzymaniu realizacji tego programu, co jest niemożliwe i musiałoby doprowadzić do zjawisk niepożądanych z punktu widzenia interesów całego narodu. Cykl projektowania i budowy zakładów przemysłowych wymaga co najmniej 5-letniego okresu planowania. Śluszne są raczej te głosy krytyczne, które widzą słabości naszego planowania w braku wieloletniej, obliczonej na 15—20 lat perspektywy, niż w zbyt długim okresie planowym. Oczywiście to nie kwestionuje potrzeby i celowości opracowania dwuletniego programu doradczych środków polityki gospodarczej.

tacie nowych inwestycji. Część zaś była rezultatem cząstkowego wprowadzenia jako systemu — pracy niedzielnej i przedłużenia czasu pracy w dni normalne.

Obecnie stawiamy sobie za zadanie ściśle przestrzegać nie 8-godzinnej doby pracy. Praca w niedzielę będzie ograniczona do połowy w 1957 r. i zniesiona całkowicie w 1958 roku.

Między rokiem 1955 a 1960 przewidziany jest przyrost produkcji węgla kamiennego o 15,5 mln ton, a więc o 24 proc., mniejszy niż w ciągu sześciu lat. Jednocześnie inwestycje w przemyśle węgla kamiennego wyniosą 18,7

mlrd zł, a więc o 37,5 proc. więcej niż w ciągu 6-lecia. Eksport węgla zmniejszy się z 24,3 mln ton w 1955 r. do 19,5 mln ton w r. 1960. Jeszcze dalsze zmniejszenie eksportu węgla nastąpi w najbliższych latach. W najbliższych latach wzrost produkcji węgla będzie mniejszy niż planowano początkowo. Ze względu na ten fakt, jak i na konieczność lepszego opatrzenia kraju zmuszeni byliśmy zmniejszyć eksport węgla w ciągu najbliższych czterech lat o 21 mln ton w stosunku do poprzednich ustaleń, co głównie spowodowało poważną wyrwę w naszym bilansie handlowym.

Hutnictwo

Projekt planu zakłada dalszy poważny wzrost hutnictwa żelaza. Produkcja stali wzrosła o 63 proc. osiągając w r. 1960 poziom 7,2 mln ton. Tu i ówdzie rozlegają się głosy wątpliwości, czy powinniśmy rozwijać na taką skalę nasze hutnictwo żelaza. Powołują się przy tym na to, że Polska ma rzekomo niedostateczną bazę surowcową dla rozwoju hutnictwa. Trzeba jednak stwierdzić, że na świecie mało jest krajów o rozwiniętym hutnictwie, które byłyby całkowicie samowystarczalne pod względem zaopatrzenia w surowce hutnicze. Szereg wysoko uprzemysłowionych krajów kapitałistycznych importuje poważne ilości wysokowartościowej rudy żelaznej z zagranicy, wykorzystując jednocześnie własne rudy krajowe. Czecho-słowacja, która obecnie na 1 mieszkańca produkuje przeszło dwa razy więcej stali niż Polska, nadal rozwija przemysł hutniczy w szybkim tempie.

Decydujące znaczenie dla rozwoju własnego hutnictwa ma możliwość zaopatrzenia hutnictwa we własny koks metalurgiczny, a to możliwości Polska posiada.

Nasze ubogie rudy z powodzeniem są używane wraz z bogatymi rudami importowanymi, a ostatnie badania geologiczne doprowadziły do odkrycia nowego łęczyckiego zagłębia rud żelaza, które jest w każdym razie znacznie korzystniejsze w eksploatacji od starego zagłębia kieleckiego. Dzięki przewidzianemu w planie rozwojowi wydobywania rud żelaza udział rud krajowych w pokryciu zapotrzebowania hutnictwa wzrośnie z 13 proc w 1955 r. do 19

proc. w 1960 r. Niemalże znaczne ma także fakt, że Polska posiada stare, doświadczone kadry hutników.

Jeżeli prawdą jest, że od rozwoju i polepszenia pracy przemysłu maszynowego w Polsce zależy pomyślny rozwój całej gospodarki narodowej, a w tej dziedzinie i rolnictwa, jeżeli prawdą jest, że na to, aby żyć i rozwijać się, musimy z każdym rokiem mniej importować a z każdym rokiem więcej eksportować maszyn i urządzeń, a to jest prawdą — to trzeba także stwierdzić, że rozwój i należyte wykorzystanie przemysłu maszynowego, hamowane jest przez brak materiałów hutniczych.

Wszystcy pamiętamy, jak deficytowym artykułem przez cały okres planu 6-letniego były blachy. Obecnie po uruchomieniu w Hucie Lenina walcowni gorącej nie przewiduje się trudności zaopatrzenia w blachy grube z wyjątkiem blach okrętowych i niektórych specjalnych — kotłowych, które będą jeszcze musiały być importowane. Po uruchomieniu w Hucie Lenina walcowni blach na zimno od 1958 r. wydatnie poprawi się zaopatrzenie kraju w blachy cienkie.

Gdybyśmy chcieli utrzymać założone tempo wzrostu produkcji przemysłowej i budowlanej, a nie rozwijać w takiej skali naszego hutnictwa, musielibyśmy importować poważną ilość wyrobów walcowanych.

W sześciu latach 1950—1955 r. włożyliśmy w rozwój hutnictwa żelaza i kopalnictwa rud żelaznych 16,7 mld. zł według cen z roku 1956. Stanowi to 16 proc. nakładów inwestycyjnych na cały przemysł. W pięcioletnim 1956—1960 planowane nakłady na rozwój hutnictwa żelaza i wydobywania rud żelaza — wynoszą 13,6 mld. zł, co stanowi 11,3 proc. nakładów na rozwój przemysłu. Jednocześnie efekt produkcyjny, który przyniesie każda złotówka inwestycyjna, będzie o 18 proc. większy.

Przemysł maszynowy

Mimo że w okresie planu 6-letniego wartość produkcji tego przemysłu wzrosła trzy i półkrotnie, przemysł ten cechuje się nadal niedorozwojem.

Hamulcem w rozwoju przemysłu maszynowego był brak dostatecznej bazy surowców i półfabrykatów, a zwłaszcza wyrobów walcowanych, a także niedostateczny rozwój produkcji odlewów oraz odkuwek.

Według projektu planu 5-letniego produkcja przemysłu maszynowego wzrosła w 1960 r. w porównaniu z 1955 r. dwukrotnie, przy czym jeszcze większy wzrost przewidziany jest w przemyśle teletechnicznym, lampowym, samochodowym, maszyn rolniczych, okrętowym oraz maszyn elektrycznych, aparatów elektrycznych i ogólnego budownictwa maszyn.

Przeważającą część przyrostu produkcji przemysł ten po-

winien osiągnąć w drodze lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych oraz w drodze modernizacji zakładów.

Poważną rolę będzie odgrywało przestawienie części przemysłu obronnego na produkcję wyrobów masowego spożycia, jak lodówki, pralki, motocykle, rowery i sprzęt gospodarstwa domowego.

Na przemyśle maszynowym ciąży poważne zadanie eksportowe. Eksport maszyn i urządzeń ma wzrosnąć z 412 mln. rubli walutowych w 1955 r. do ok. 900 mln. rubli w 1960 r., co wymaga wnikliwego i troskliwego rozwiązania wszystkich zagadnień związanych z produkcją eksportową

Przemysł chemiczny

Szczególnie silnie wzrosła produkcja syntetycznej chemii, tworzyw sztucznych, przemysłu organicznego, farmaceutycznego. Produkcja nawozów azotowych wzrosła o 111,6 proc., a fosforowych o 118 proc. Uruchomiona zostanie produkcja kauczuku syntetycznego, która w 1960 r. wyniesie 24 tys. ton i pokryje w 27,8 proc. zapotrzebowanie kraju. Jeżeli chodzi o masę plastyczną produkcja polichlorku winylu zostanie uruchomiona w 1957 r. a w roku 1960 przemysł chemiczny wyprodukuje m. in. 15 tys. ton polichlorku i winylu i 2 tys. ton polistyrenu — półfabrykatów dla produkcji mas plastycznych. Pozwoli to na zastąpienie

w produkcji wielu artykułów technicznych i przedmiotów masowego spożycia metali nieżelaznych, stali kwasowej i lżejszych drewna i skóry.

Ten wielki rozwój przemysłu chemicznego jest słusznie uważany przez wielu za niedostateczny. Dalszy rozwój przemysłu chemicznego może odegrać ogromną rolę w odciążeniu bilansu handlowego od nadmiernego importu, stworzeniu nowych możliwości eksportowych, rozszerzeniu bazy surowcowej przemysłu lekkiego i spożywczego oraz podniesieniu produkcji rolnej. Jednak rozmiary potrzebnych nakładów inwestycyjnych, a także stan przygotowania projektowego inwe-

stycji i poziom wykonywania inwestycji przemysłu chemicznego nie pozwala na znaczniejsze zwiększenie tempa rozwoju tej gałęzi przemysłu w tym pięcioleciu.

Przemysł materiałów budowlanych

Niedostateczny rozwój przemysłu w okresie planu 3, 6-letniego stał się poważnym hamulcem w rozwoju budownictwa w mieście i na wsi. Sprawa zaopatrzenia w materiały budowlane ma podstawowe znaczenie dla wykonania programu budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach typu miejskiego w ilości ok. 1.200 tys. izb, dla poprawy zaopatrzenia wsi, dla wykonania programu remontów kapitalnych budynków mieszkalnych, który wzrosł nie dwukrotnie, oraz remontów bieżących, które wzrastają trzykrotnie.

Poważny problem stanowi zaopatrzenie w drewno, ponieważ ze względu na konieczność oszczędzania tego surowca, aby utrzymać wyrąb lasów w granicach nie za wiele odchylają-

cych się od norm dopuszczalnych, budownictwo musi obniżyć zużycie tarcicy iglastej o ok. 40 proc., a w budownictwie miejskim i przemysłowym prawie o połowę. Wymaga to realizacji szeregu zamierzeń techniczno organizacyjnych w zakresie oszczędności drewna i wyprodukowania niezbędnej ilości materiałów zastępczych.

W bilansie materiałów ściennych istnieje niedobór w latach 1957 i 1958 po 160 mln jednostek ceramicznych. Niedobór ten może i powinien być zlikwidowany przez dodatkową produkcję elementów prefabrykowanych w zakładach stacjonarnych i na placach budów oraz przez zorganizowanie dodatkowej polowej produkcji żużlobłoków.

Rolnictwo

Jednym z najważniejszych zadań naszego planu 5-letniego jest podniesienie produkcji rolnej.

Doświadczenia minionego okresu wskazują, że nierealne jest przyjmowanie zbyt wysokiego tempa wzrostu w tej gałęzi gospodarki. W 6-leciu planowano wzrost o 50 proc., osiągnięliśmy tylko 19 proc. W świetle doświadczeń ostatnich lat, zakładany w projekcie planu 5-letniego wzrost produkcji rolnej o 25 proc. jest realny pod warunkiem, że rolnictwu okazana zostanie wszechstronna pomoc, a polityka ekonomiczna w stosunku do wsi będzie sprzyjała stałemu podnoszeniu produkcji.

O tym, jak wielkie są możliwości podniesienia produkcji rolnej drogą intensyfikacji w naszych warunkach, świadczy porównanie osiągniętych przez nas wyników z wynikami bratnich sąsiednich krajów — NRD i Czechosłowacji. Gdy na przykład w Polsce w 1955 roku osiągnięliśmy plony 4 zboż w wysokości 14,2 q z ha, w Czechosłowacji plony te wyniosły 21,2 q z ha, a w NRD — 26,4 q.

VIII Plenum KC PZPR rzuciło nowe światło na naszą politykę przebudowy struktury rolnej kraju. Ulegają zmianie metody rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Należy liczyć się z faktem, że pewna liczba słabych spółdzielni produkcyjnych rozwiąże się, podczas gdy te, które posiadają zdrowe podstawy ekonomiczne będą się wzmacniały i dalej rozwijały. Zmieniają się poglądy na rolę państwowych ośrodków maszynowych. Ulegają likwidacji gminne ośrodki maszynowe, a maszyny zostaną odstąpione zespołom chłopskim i spół

kom maszynowym. Te wszystkie zmiany nie mogą pozostać bez wpływu zwłaszcza na kierunek inwestycji w rolnictwie, na sposób wydatkowania ogromnych środków, jakie państwo przeznacza na rozwój tej gałęzi gospodarki narodowej. W związku z tym plan inwestycyjny rolnictwa zostanie przebudowany w okresie między obecną sesją Sejmu a ostatecznym zatwierdzeniem planu przez nowo wybrany Sejm.

Pomyślny rozwój produkcji rolnej będzie zależał w dużej mierze od zaopatrywania rolnictwa w środki produkcji. Przemysł maszyn rolniczych ma zwiększyć produkcję w okresie 5-lecia o 249 proc. oraz opłacać produkcję około 40 nowych typów maszyn rolniczych.

Duży wysiłek musi być dokonany dla polepszenia zaopatrzenia wsi w materiały budowlane. W 1957 roku przeznaczone zostaną dla sprzedaży ludności chłopskiej następujące ilości materiałów: cementu — 766 tys. ton, tarcicy — 806 tys. m sześciu, materiałów ściennych — 463 mln. jednostek ceramicznych, wapna budowlanego — 390 tys. ton. Oznacza to zwiększenie dostaw w porównaniu do roku 1955 — cementu o 79 proc., tarcicy o 95 proc., materiałów ściennych o 18 proc., wapna budowlanego o 20 proc. W następnych latach przewiduje się dalszy wzrost dostaw materiałów budowlanych dla wsi.

W świetle potrzeb budownictwa wiejskiego i zdolności nabywczej chłopów należy uznać te dotychczasowe ustalenia za nie wystarczające. Należy poszukać dalszych możliwości zmniejszenia planu inwestycyjnego na rok 1957, aby móc przemieścić na sprzedaż dla ludności wiejskiej dodatkowe ilości materiałów budowlanych.

Gospodarka morską

Projekt planu przewiduje, że w roku 1960 około 25 proc. obrotów polskich portów będzie mogło być obsługiwanych przez polską flotę handlową. W tym celu należy stan naszej floty handlowej doprowadzić do około 650 tys. DWT. Statki krajowej produkcji przeznaczone na cele powiększenia naszej floty, pozwolą — z uwzględnieniem konieczności wycofania niektórych starych jednostek — na zwiększenie tonażu floty handlowej do 520 tys. DWT. Pozostały tonaż w ilości około 130 tys. DWT powinien być importowany. Aby zagwarantować wyodrębnienie przeznaczonych na ten cel środków dewizowych z ogólnych zasobów dewizowych państwa, proponuje się utworzenie funduszu wpływających środków uzyskanych ze sprzedaży nierentownych statków, między innymi pasażerskich, wpływy z odszkodowań asekuracyjnych, nadwyżki dewizowe z eksploatacji siedmiu dziesięciotysięczników krajowej produkcji, część nadwyżek dewizowych polskiego ratownictwa okrętowego, jak również nadwyżki dewizowe z eksploatacji statków zakupionych z funduszu rozbudowy floty. Fundusz winien też otrzymać

pożyczek dewizowych, które umożliwiłyby przyspieszenie zakupu statków.

Nie można natomiast przyjąć sugestii o zaniechaniu eksportu statków. Eksport statków stanowi już dziś poważną pozycję bilansu handlowego, chociaż jego udział w okresie 5-lecia będzie się zmniejszał. Stanowi on w części wyrównanie za konieczny import materiałów i wyposażenia do produkcji statków, a ponadto kontakt z rynkami eksportowymi wpływa dodatnio na podniesienie poziomu pracy przemysłu okrętowego.

Bilans handlowy i płatniczy

Jak wiadomo, mamy trudności w zrównoważeniu bilansu handlowego i płatniczego w trzech najbliższych latach. Jak już zaznaczyłem, trudności te powstały głównie w związku ze zmniejszeniem planowanego wydobycia węgla oraz z przesunięciami w ramach bilansu węglowego z eksportu na rzecz spożycia krajowego. Konieczne jest zarówno w dalszych pracach nad projektem planu przed ostatecznym zatwierdzeniem ustawy, jak i w toku prac nad rocznymi planami dokonanie koniecznych wysiłków, aby

(Ciąg dalszy na str. 11)

Podstawowe założenia

O ile chodzi o podstawowe proporcje planu, to globalna produkcja przemysłu socjalistycznego wzrasta w obecnym projekcie o 53,2 proc. Jest to wzrost znacznie niższy, biorąc procentowo, niż faktycznie osiągnięty w ciągu ostatnich pięciu lat (1951—1955), który wyniósł 118 proc. Jest to jednak wzrost wysoki, jeżeli się zważy, że rozpoczęła się on od znacznie wyższego poziomu wyjściowego. Absolutny roczny przyrost produkcji będzie niemniejszy niż w okresie 6-lecia.

Wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłowej, uprzemysłowienia naszego kraju, jest absolutną koniecznością, wynikającą m. in. z wysokiego tempa przyrostu naturalnego ludności Polski. Jak wiadomo, roczny przyrost naturalny wyniósł u nas ponad 19 na tysiąc mieszkańców.

Mówca przypomina tu, że przed wojną przy mniejszej stopie przyrostu naturalnego było u nas kilka milionów zbędnych rąk do pracy.

Względne przeludnienie agrarne — ciągnie mówca — zostało zlikwidowane w Polsce Ludowej dzięki reformie rolnej, osadnictwu na Ziemiach Odzyskanych oraz dzięki procesowi uprzemysłowienia kraju, jaki nastąpił w okresie ostatnich siedmiu lat. Na komisjach sejmowych niektórzy posłowie wyrażali obawy, że założone w projekcie planu 5-letniego możliwości wzrostu za trudnienia mogą spowodować ponowne narastanie problemu przeludnienia wsi.

O ile nie podzielam tych obaw w stosunku do okresu planu 5-letniego — to muszę przyznać, że w dalszej perspektywie takie niebezpieczeństwo istnieje ze względu na przystępowanie do pracy zarobkowej młodzieży urodzonej po wojnie. Dla zażegnania tego — trzeba będzie w następnym 5-leciu zwiększyć ilość uruchamianych zakładów przemysłowych, rozwinąć znacznie niektóre bardziej pracochłonne kierunki budownictwa. Trzeba będzie także w szybszym tempie rozwijać średni i precyzyjny przemysł maszynowy. Stąd nie także przed nami w ciągu najbliższych lat zagadnienie skracania czasu pracy.

W każdym razie — jakżeś dalej idące zmniejszenie tem

pa wzrostu produkcji przemysłowej w bieżącym 5-leciu musiałoby odrzucić problem bezrobocia.

Eksportować ludzi, jak to robiła dawniej burżuazja i obszarnicy, nie możemy i nie chcemy. Rozwijajmy więc przemysł i eksportujmy jego wytwory, intensyfikujmy rolnictwo — oto jedyny wyjście.

Doświadczenie ubiegłych lat i analiza konkretnych możliwości wskazują na to, że przyjęty poziom nakładów inwestycyjnych stanowi górną granicę, której nie można przekroczyć w jakikolwiek znaczniejszy sposób.

Dlatego rząd mógł zgodzić się tylko z częścią zgłoszonych na komisjach sejmowych i zespołach poselskich poprawek, zmierzających do uwzględnienia w projekcie planu dodatkowych inwestycji z tym, że większość z nich będzie pokryta w drodze przesunięć z innych pozycji planu.

Struktura wewnętrzna nakładów inwestycyjnych ulega poważnej zmianie w porównaniu z ostatnim 5-leciem. Udział nakładów na PRZEMYSŁ został obniżony z 46,8 proc. do 43,4 proc., nakłady na TRANSPORT spadły z 12,9 proc. do 10 proc. ogółu nakładów, natomiast wzrosły nakłady na ROLNICTWO z 7,6 proc. do 11,9 proc., na BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE z 11,6 proc. do 14,4 proc., na GOSPODARKE KOMUNALNĄ z 2,5 proc. do 3,2 proc., na ROZBUDOWĘ URZĄDZEŃ SOCJALNYCH I KULTURALNYCH z 4,8 proc. do 6,4 proc.

Tego rodzaju zmiany mogą być traktowane jedynie jako przejściowa konieczność wywołana wyjątkowym układem struktury ludnościowej w okresie najbliższego 5-lecia, w którym wielkość przyrostu ludności w wieku zdolności do pracy jest niewspółmiernie mała w stosunku do wielkości przyrostu naturalnego.

Według obecnego projektu planu produkcja środków wytwórczych wzrosła w ciągu pięcioletnia o 57,3 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o 48,7 proc.

Rozpiętość między tempem wzrostu obu działów przemysłu socjalistycznego wyniesie 8,6 punkta. Jest to najniższa rozpiętość spośród wszystkich krajów obozu socjalistycznego. Tak np. w Związku Radzieckim, w bieżącym planie rozpiętość ta wynosiła 10 punktów, w Czechosłowacji — 17 punktów, a w Rumunii i NRD po 20 punktów.

Węgiel

W Polsce bezspornie jednym z najważniejszych problemów jest problem rozwoju górnictwa węglowego. Węgiel ma kluczowe znaczenie dla uprzemysłowienia kraju oraz dla naszego handlu zagranicznego. Jeszcze w 1955 r. węgiel i koks stanowiły 45 proc. wartości naszego eksportu.

Przemysł węglowy w Polsce opiera się na ogromnych zasobach surowcowych. Nasza gospodarka narodowa nie była i nie jest w stanie po-

nieść takich nakładów inwestycyjnych na rozwój górnictwa węglowego, które by mogły zapewnić wzrost tej produkcji proporcjonalny do wzrostu całej produkcji przemysłowej.

W okresie planu 6-letniego inwestowaliśmy w górnictwie węgla kamiennego ok. 13,6 mld. zł, licząc w cenach 1956 r. W tym okresie uzyskaliśmy przyrost produkcji w ilości 20,4 mln ton węgla kamiennego, jednak tylko część tego przyrostu nastąpiła w rezul-

Sprawozdanie Komisji Finansowo-Budżetowej

wyłoszone przez posła O. Langego (skróty)

W rozpatrzeniu projektu planu 5-letniego wzięły udział poszczególne komisje sejmowe, jak również specjalnie utworzona podkomisja dla rozwoju województwa.

Komisje uchwały szereg wniosków i dezysydatów pod adresem rządu.

Są wśród nich wnioski o skreślenie pewnych pozycji z planu, pozycji, które nie przyczyniają się do rozwoju gospodarki narodowej. W sumie zmniejsza to nakłady inwestycyjne o 319 mln. zł. Większość wniosków jednak zmniejsza do wydatnego zwiększenia wydatków inwestycyjnych.

Wszystkie te propozycje świadczą o jednym: o ogromnym niedoinwestowaniu naszego kraju, o ogromnej rozpiętości istniejącej między potrzebami społecznymi i kulturalnymi ludności, między potrzebami w dziedzinie komunikacji i łączności a środkami ich zaspokojenia. Świadczą one również o tym, że w okresie planu sześcioletniego, który był przede wszystkim nastawiony na budowę przemysłu ciężkiego, środki te wstrącały w słabym tylko stopniu.

W rezultacie Komisja proponuje zwiększenie nakładów o 724,7 mln. zł. Dodatkowe te nakłady mogą być pokryte przez skreślenie innych pozycji.

Plan 5-letni powinien uchwalić następny Sejm

Zajmę się teraz zagadnieniami: w jaki sposób Sejm powinien ustosunkować się do całości przedłożonego projektu ustawy o planie pięcioletnim, jakie są podstawowe i zasadnicze niedociągnięcia w przedłożonym projekcie planu, które wymagają zmian w jego strukturze; wreszcie sprawa doraźnych zagadnień gospodarczych oraz problemów organizacji gospodarki narodowej, których szybkie rozwiązanie jest warunkiem pomyślnego wykonania wieloletniego planu rozwoju gospodarczego.

Większa część okresu planu pięcioletniego, mianowicie 4 lata tego planu, wypadnie na okres kadencji nowego Sejmu.

Rola Sejmu w stosunku do narodowych planów gospodarczych nie może ograniczać się do uchwalania ustaw. W myśl Konstytucji bowiem i zasad naszego ludowo-demokratycznego ustroju, Sejm nie jest tylko organem ustawodawczym, jest on najwyższym organem

W nadchodzących wyborach do Sejmu naród wypowiedzi swoją wolę, niewątpliwie wypowiedzi także swoją wolę na temat podstawowych zagadnień rozwoju gospodarki narodowej. Wola ta powinna znaleźć wyraz w planie 5-letnim. Dlatego ostateczne uchwalenie tego planu powinno być dokonane przez nowy Sejm.

Przekazując nowemu Sejmowi uchwalenie ostatecznego tekstu projektu ustawy o planie 5-letnim obecny Sejm jednak może i powinien ustosunkować się do tego projektu. Jest to potrzebne dlatego, że społeczeństwo oczekuje takiego ustosunkowania się i że wobec tego Sejm ma obowiązek wyrażenia swojej opinii. Ponadto Sejm musi dać rządowi dyrektywy działania na czas aż do uchwalenia ustawy przez nowy Sejm.

Dlatego Komisja Finansowo-Budżetowa wnosi, aby Sejm, po uwzględnieniu poprawek uchwalonych przez komisje, przyjął w zasadzie przedstawił projekt planu 5-letniego jako wytyczną kierunków rozwoju gospodarki narodowej.

Równocześnie Komisja wniosła, aby Sejm upoważnił rząd do uchwalenia narodowego planu gospodarczego na rok 1957 na podstawie wytycznych zawartych w przedłożonym projekcie planu 5-letniego oraz w poprawkach uchwalonych przez Komisję Finansowo-Budżetową. Plan na rok 1957 powinien być przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia.

Komisja Finansowo-Budżetowa jest zdania, że przewidziane w Konstytucji ograniczenie prawa Sejmu do uchwalania tylko kilkuletnich narodowych planów gospodarczych nie odpowiada potrzebom zachodzącego w naszym kraju procesu demokratyzacji. Ograniczenia do Sejmu roli wyłącznie ustawodawczej, pozbawia go efektywnej kontroli nad biegiem wykonywania planów nawet wieloletnich. Mieliśmy tego przykład, kiedy po roku 1952 nastąpiło zasadnicze przeobrażenie założeń uchwalonych przez Sejm planu 6-letniego, przeobrażenie, które doprowadzi-

W ostatnich okresie dokonały się wielkie przemiany w życiu politycznym naszego kraju. Zmiany te zmierzają do rzeczywistego poddania gospodarki narodowej władzy ludu pracującego i do efektywnego podporządkowania jej potrzebom społeczeństwa. Wynikają stąd konsekwencje dla zadań planu 5-letniego.

W ostatnim okresie dokonały się wielkie przemiany w życiu politycznym naszego kraju. Zmiany te zmierzają do rzeczywistego poddania gospodarki narodowej władzy ludu pracującego i do efektywnego podporządkowania jej potrzebom społeczeństwa. Wynikają stąd konsekwencje dla zadań planu 5-letniego.

W związku z tym VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR zaproponowało wprowadzenie zasady, że gdyby w toku wykonywania planu, a zwłaszcza przy ustalaniu planów rocznych lub przeprowadzaniu poważniejszych korekt w planach rocznych, wystąpiła sprzeczność między założonym wzrostem stopy życiowej, a innymi wskaźnikami planu, należy dostosować inne wskaźniki do założonego wzrostu stopy życiowej. Ten priorytet powinien być ściśle przestrzegany. Nie jest on wyraźnie stwierdzony w przedłożonym projekcie ustawy. Takie stwierdzenie trzeba koniecz- nie wprowadzić, stanowi ono bowiem naczelną dyrektywę dla wykonawców planu.

Kluczem do podniesienia stopy życiowej jest zwiększenie masy towarowej oraz wzrost budownictwa mieszkaniowego zarówno w mieście jak i na wsi. W tej dziedzinie projekt planu pięcioletniego wymaga jeszcze poważnej przebudowy. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rolnictwa.

Plan pięcioletni zakłada wzrost produkcji rolniej o 25 proc. Na pozór nie jest to wzrost bardzo wielki. Jeżeli jednak uprzątniemy sobie, że w ciągu pięcioletnia 1951-1955 produkcja rolna wzrosła tylko o 8 proc., to zrozumiemy, że postawione zadanie jest poważne i nielatte do wykonania. Będzie to wymagało skupienia wielkich wysiłków w dziedzinie rolnictwa, a w szczególności rozwinięcia pomocy dla indywidualnej gospodarki chłopskiej, która dostarcza blisko 84 proc. globalnej produkcji rolniej. Wymaga to również ponownego rozpatrzenia możliwości zwiększenia produkcji i importu nawozów sztucznych, sprawy jakości i typów maszyn rolniczych, sprawy państwowych ośrodków maszynowych oraz możliwości większego udostępnienia wsi materiałom budowlanym. Wymaga to ponownego rozpatrzenia kierunków inwestycji planowanych w rolnictwie i w działach gospodarki narodowej związanych z rolnictwem i ze wsią.

Materiały budowlane stanowią dzisiaj największe i najważniejsze wąskie gardło w gospodarce narodowej. Około wielkiego wysiłku w kierunku zwiększenia produkcji potrzebne też będzie, zwłaszcza w planie na rok 1957, uzyskanie rezerwy materiałów budowlanych drogą ograniczenia robót budowlanych w przemyśle.

Industrializacja dokonana w okresie planu sześcioletniego odznacza się dużą nierównomiernością. Stąd znane dysproporcje w naszej gospodarce narodowej, których przezwyciężenie wymaga wyszukania wszystkich nieujawnionych dotychczas rezerw produkcyjnych w dziedzinie surowców i półfabrykatów. Przy opracowaniu ostatecznego tekstu planu pięciolet-

niego rezerwy te powinny być wykorzystane.

Rezerwy dla zwiększenia produkcji wyrobów szerokiego spożycia oraz możliwości zwiększenia zapasów surowców i półfabrykatów dla produkcji cywilnej mogą być również uzyskane drogą przestawienia części specjalnego przemysłu maszynowego i chemicznego na produkcję cywilną.

Jednym z przejawów nierównomierności naszej industrializacji jest również istnienie licznych dziedzin, które w ostatnim okresie zostały zaniedbane, w których nastąpiła dekapitalizacja majątku narodowego. Naprawa tej sytuacji nie jest rzeczą łatwą, wymaga wielkich nakładów w dziedzinie remontów kapitałowych, odbudowy za budowlanych, odnowienia parku maszynowego itp. Sprawy te muszą być podporządkowane podstawowym zadaniom planu 5-letniego i powinny znaleźć uwzględnienie w ostatecznym jego tekście.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa usunięcia powstałych w okresie planu 6-letniego dysproporcji między rozwojem gospodarczym poszczególnych terytoriów.

W związku z tą sprawą szczególnie zaniedbanych dziedzin naszego życia gospodarczego, Komisja Finansowo-Budżetowa postanowiła zwrócić się do rządu o podjęcie nadzwyczajnych środków w celu zapobieżenia dalszej dewastacji mniejszych miast i miasteczek oraz ich aktywizacji w zakresie przemysłu, handlu i rzemiosła, zwłaszcza na terenie Ziemi Odzyskanych. Ponadto Komisja zwróciła się o rozwiniecie na terenach szczególnie zaniedbanych akcji osadniczej, o wyrównanie szkół wyrządzonych miejscowej ludności oraz o stworzenie jej lepszych warunków zagospodarowania i wszechstronnego rozwoju.

Wymienione kroki, jak również przezwyciężenie istniejących dysproporcji między mocami produkcji a bazą surowcowo-materiałową oraz produkcją półfabrykatów, której niedociągnięcia hamują normalną kooperację między zakładami, jest niezbędne dla wyrównania frontu naszej industrializacji. Wyrównanie takie zaś jest potrzebne dla pełnego uzyskania efektów niewątpliwie wielkich osiągnięć planu 6-letniego, dla stworzenia mocnych fundamentów umożliwiających w przyszłości dalszy pomyślny rozwój industrializacji naszego kraju.

Poprawa stopy życiowej — zadaniem nr 1

Mówiąc o perspektywach dalszych postępach industrializacji Polski, należy zatrzymać się nad

W dziedzinie gospodarki mieszkaniowej i budownictwa mieszkaniowego istnieje również możliwość uruchomienia nie wykorzystanych jeszcze w pełni rezerw. Jest to możliwe dzięki reformy zasad gospodarki mieszkaniowej oraz stworzenia warunków sprzyjających pełnemu wykorzystaniu możliwości budownictwa indywidualnego i spółdzielczego.

Sytuacja ta, niewątpliwie korzystna z punktu widzenia do- rażnego, stwarza jednak pewne problemy jeżeli chodzi o przyszły rozwój po roku 1960. Dotyczy to zwłaszcza sprawy poziomu techniki.

Należałoby już więc w ciągu obecnego planu 5-letniego przygotować dobre przemysłowy program modernizacji dla wszystkich gałęzi produkcji i dla poszczególnych zakładów. Mówi o tym przedłożony projekt o planie 5-letnim, chciałbym jednak z tej trybuny podkreślić wielką wagę tego zagadnienia.

Najbardziej straszącą przedłożonego projektu planu 5-letniego jest brak zapewnienia równowagi w bilansie obrotów zagranicznych. Dlatego Komisja Finansowo-Budżetowa uważa, że Sejm powinien wezwać rząd do podjęcia szczególnego wysiłku, zmierzającego do poprawy sytuacji w dziedzinie obrotów zagranicznych.

Komisja proponuje też stworzenie specjalnego funduszu rozbudowy morskiej floty handlowej. Uzasadnieniem tej propozycji jest fakt, że wszelkie inwestycje w dziedzinie budowy czy kupna statków handlowych rentują się bardzo wysoko.

Takie są zasadnicze uwagi dotyczące przedłożonego projektu planu 5-letniego. Komisja prosi rząd, aby uwagi te uwzględnił zarówno przy redagowaniu ostatecznego tekstu ustawy, która będzie przedłożona na przyszłym sejmie, jak też w swojej bieżącej działalności.

Usunąć dysproporcje

W dziedzinie gospodarki mieszkaniowej i budownictwa mieszkaniowego istnieje również możliwość uruchomienia nie wykorzystanych jeszcze w pełni rezerw. Jest to możliwe dzięki reformy zasad gospodarki mieszkaniowej oraz stworzenia warunków sprzyjających pełnemu wykorzystaniu możliwości budownictwa indywidualnego i spółdzielczego.

Sytuacja ta, niewątpliwie korzystna z punktu widzenia do- rażnego, stwarza jednak pewne problemy jeżeli chodzi o przyszły rozwój po roku 1960. Dotyczy to zwłaszcza sprawy poziomu techniki.

Należałoby już więc w ciągu obecnego planu 5-letniego przygotować dobre przemysłowy program modernizacji dla wszystkich gałęzi produkcji i dla poszczególnych zakładów. Mówi o tym przedłożony projekt o planie 5-letnim, chciałbym jednak z tej trybuny podkreślić wielką wagę tego zagadnienia.

Najbardziej straszącą przedłożonego projektu planu 5-letniego jest brak zapewnienia równowagi w bilansie obrotów zagranicznych. Dlatego Komisja Finansowo-Budżetowa uważa, że Sejm powinien wezwać rząd do podjęcia szczególnego wysiłku, zmierzającego do poprawy sytuacji w dziedzinie obrotów zagranicznych.

Komisja proponuje też stworzenie specjalnego funduszu rozbudowy morskiej floty handlowej. Uzasadnieniem tej propozycji jest fakt, że wszelkie inwestycje w dziedzinie budowy czy kupna statków handlowych rentują się bardzo wysoko.

Uporządkowanie gospodarki narodowej

Są to zmiany strukturalno-organizacyjne w gospodarce narodowej, których domaga się ludność, domaga się ludność robotnicza, cały lud pracujący, który chce się stać rzeczywistym gospodarzem zakładów pracy i kraju.

Program środków doraźnych, program uporządkowania gospodarki narodowej powinien zająć się również sprawą jak najszybszego przezwyciężenia wąskich gardeł, które hamują normalny bieg mechanizmu naszej gospodarki narodowej.

Takiego programu od dawna domaga się społeczeństwo, takie go program domaga się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która w uchwałach VII Plenum swego Komitetu Centralnego umieściła osobny rozdział o doraźnych środkach usprawnienia gospodarki i usunięcia najcięższych bolączek.

Wiemy, że środki w tych dziedzinach i to nawet daleko idące są podejmowane przez rząd. Potrzebny jednak jest or- braz w jaki sposób środki te, układają się w systematyczny program działania, w program jasny i przemyślany, dlatego rząd powinien program taki w jak najkrótszym czasie przedstawić nowemu Sejmowi.

Wymieniony program, rzecz jasna, nie może być namiastką wieloletniego planu gospodarczego, nie może więc on zastąpić planu pięcioletniego.

W imieniu Komisji Finansowo-Budżetowej wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić przedstawił mu przez Komisję projekt uchwały.

Przemówienie S. Jędrzychowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 4)

powiększyć eksport i ograniczyć import do absolutnie niezbędnych rozmiarów. Obok tego rodzaju zabiegów dla zrównoważenia bilansu handlowego i płatniczego, należy uważać za celowe i pożądane uzyskanie na normalnych warunkach kredytów zagranicznych, co pozwoliłoby także na poprawę zapasów i rezerw, gwarantujących niezakłócony przebieg wykonania planu oraz na zwiększenie masy towarów rynkowych. Prace w tym kierunku będą prowadzone.

Oświata

Wyjątkowo trudne zadania stoją przed szkolnictwem powszechnym. W związku z rozpoczęciem nauki przez dzieci urodzone po wojnie, liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o 1,3 mln. Będzie to wymagało przystosowania do potrzeb przyrostu izb lekcyjnych o 17,3 tys. Przyrost ten będzie zapewniony przez bardzo znaczny wzrost nakładów inwestycyjnych w Ministerstwie Oświaty — z 642 mln. zł w br. do 1503 mln. zł w 1960 roku.

W szkolnictwie zawodowym nowością będą zasadnicze szkoły zawodowe rolnicze. Pierwsi absolwenci winni opuścić te no we szkoły w 1959 r. W dwu ostatnich latach planu 5-letniego powinno opuścić zasadnicze szkoły rolnicze 2 tys. absolwentów. Wydaje się, że plan szkolnictwa zawodowego powinien być w tym zakresie poprawiany w kierunku szybszego uruchomienia tych szkół oraz zwiększenia liczby uczniów i

absolwentów. W okresie planu 5-letniego przewiduje się jednocześnie b. znaczny wzrost liczby absolwentów techników rolniczych.

OBYWATELE POSŁOWIE! Rozpatrywanie przez Sejm projektu planu 5-letniego zbiega się w czasie z przeprowadzeniem doniosłych reform w naszym systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową, proklamowanych przez VII i VIII Plenum KC PZPR, z wprowadzeniem instytucji samorządu robotniczego w zakładach produkcyjnych, z przedsięwzięciami idącymi w kierunku usamodzielnienia przedsiębiorstw i rozszerzenia pola działania prawa wartości w naszej rzeczywistości gospodarczej. Te przemiany w kierunku decentralizacji i demokratyzacji będą miały ogromny wpływ na ukształtowanie się wykonania planu 5-letniego.

Głębokie przekształcenia systemu zarządzania gospodarką narodową wymagają także przeprowadzenia zmian w organizacji i metodach planowania. Zewnętrznym wyrazem tego będzie przekształcenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Komisję Planowania Rady Ministrów, która nie będzie obarczona funkcjami zarządzania gospodarką narodową, jakie w poprzednim okresie skupiła w swych ramach PKPG. Rząd przedstawi Sejmowi odpowiedni projekt ustawy.

Zmiany w systemie planowania i reorganizacja PKPG nie oznaczają wyłączenia się centralnego planowania. Centralne planowanie jest niezbędną koniecznością naszego społeczeństwa budującego socjalizm. Chodzi o umiędzielenie zasady i praktyki centralnego planowania z daleko posuniętą samodzielnością przedsiębiorstw i szerokim ośmi działaniem dla inicjatywy i zalet robotniczych, działających poprzez samorząd w zakładach pracy.

Powstana nowe rozgłośnie radiowe

WARSZAWA (PAP)

W planie 5-letnim przewiduje się powstanie rozgłosni radiowych w szeregu miast wojewódzkich. W ciągu najbliższych 2 lat uruchomione zostaną rozgłośnie w Lublinie i w Olsztynie, decyduje się także sprawa otwarcia rozgłosni w Rzeszowie lub Białymstoku. W Koszalinie i w Kielcach ekspozytura Polskiego Radia zostaną przekształcone w rozgłośnie radiowe.

SKŁAD Okręgowej Komisji Wyborczej JAROCINA

OKRĘG WYBORCZY NR 65

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej — Jakub Sieradzki, działacz społeczny, sekretarz Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie, zastępca przewodniczącego — Ignacy Smakulski, dyrektor Zespołu PGR Dusina, powiat Gostyn, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, sekretarz — Stanisław Derwich, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 w Jarocinie.

Członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej: 1. Zygmunt Sroczynski, wiceprezes PZGS Jarocin, 2. Leonard Wytykowski, komornik Sądu Powiatowego w Gostyniu, 3. Bronisław Zychliński, oficer Wojska Polskiego, 4. Jan Kaczmarek, robotnik Zakładów Mięsnych w Krotoszynie, 5. Czesława Wojciechowska, wiceprezes PZGS w Srodzie, 6. Franciszek Koterba, formierz Wilk, Fabryki Przyczep i Wozów w Sremie, 7. Franciszek Rajczak, adwokat w zespole adwokackim w Sremie, 8. Teodor Markiewicz, chłop spółdzielca — Pławice, pow. Sroda.

Kto wygrał w poznańskiej loterii liczbowej?

W ub. wtorek o g. 12 w świetlicy MRN odbyło się publiczne losowanie Poznańskiej Gry Liczbowej. Po obliczeniu nadesłanych kuponów, na nagrody I i II stopnia przeznaczono 27.180,— zł. Losy ciągnął zaproszony z sali jeden z uczestników „uroczystości”.

Wylosowano numery: 19, 30 i 35. Kto te liczby zakreślił na kuponie, ten wygrał. Obecnie w ciągu dwóch dni musi zgłosić swój kupon w Komitecie Budowy Parku Kultury, aby móc odebrać (w przyszłym tygodniu) przysługującą mu nagrodę.

W kioskach „Ruchu” są już w sprzedaży kupony do następnego losowania PGL, które zostaną rozstrzygnięte 25 listopada br.

O drzewo opałowe

Ludność powiatu wrzesińskiego dotkliwie odczuwa brak drzewa — zarówno opałowego, jak i użytkowego. Jak nas poinformował prezes Hadek, PZGS zorganizował już kilka brigad, które prowadzą wyrąb drzewa opałowego i użytkowego na obszarze 125 ha w nadleśnictwie Szczecinek (woj. koszaliński). Urobano już ponad 600 m³. Brygady otrzymują do swojej dyspozycji połowę ściętego drzewa.

Dobrze byłoby, aby chłopcy poszczególnych spółdzielni produkcyjnych i wsi zorganizowali także takie grupy wyrębne. Wszelkich informacji na ten temat udzielają gminne spółdzielnie powiatu wrzesińskiego. (K. St.)



Władysław Prymke zna się na każdej pracy. To położy nowy bruk na podwórzu, to wymałuje oborę, to znów wyremontuje stajnię. Należy do najbardziej pracowitych robotników PGR Kiełpiny. Tej jesieni zasiał blisko sto hektarów zboża, wykłując dziennie ok. 150 procent normy. 83-letni Prymke w gospodarstwie Kiełpiny pracuje już 60 lat. Jego żona Izabela ukończyła 88 rok życia. Niedawno staruszkowie obchodzili 60-lecie pożycia małżeńskiego. Prymkowie cieszą się w Kiełpinach powszechnym szacunkiem. Wychowali 4 dzieci i do czekali się 5 wnuków i 2 prawnuków. 55-letni syn Piotr już od 40 lat pracuje w brigadzie hodowlanej, a 53-letni Franciszek od 30 lat pełni funkcje magazyniera. Obaj pracują w gospodarstwie Kiełpiny (kh)

Fot. „Głos”

Organizujemy samopomocowe zespoły usługowe

W wielu rodzinach istnieje palący problem konieczności uzupełniania budżetu domowego. Problem ten z całą ostryścią występuje tam zwłaszcza, gdzie kobieta nie pracuje zawodowo, a ma liczną rodzinę, czy chorą osobę w domu, którą musi stale się opiekować. Z drugiej strony zagadnienie pomocy w pracach domowych — dla kobiet pracujących zawodowo, a nie mających czasu na normalne zajęcia domowe — nie jest jeszcze należycie rozwiązane. Wreszcie poszukiwania po sklepach wielu artykułów powszechnego i codziennego użytku psuje ludziom humor i zabiera dużo czasu.

A przecież do produkcji tych artykułów jest wszystko: są surowce wtórne czy odpadowe i miejscowe; są rezerwy rak ludzkich, które mogą wykonywać tę produkcję.

Czego brakuje? Organizacji. Ściśle mówiąc — brakowało nam dotąd tej organizacji. Mieczem, który ma przeciąć węzły gordyjskie wiecznych braków i niedoborów w zakresie zwłaszcza usług dla domu, pomocy rodzinie — a równocześnie otworzyć szerokie możliwości zarobkowe dla kobiet — są samopomocowe zespoły usługowe. Regulamin ramowych tych zespołów jest już zatwierdzony przez władze; wyjaśnione są i ustalone wszystkie sprawy finansowo-podatkowe i cennikowe. Wystarczy tylko zacząć organizować takie zespoły i rozpocząć w nich pracę całą parą.

KTO?

Kto ma organizować zespoły usługowe? Kobiety same. Kobiety więc, które chcą zarabować w domu, w dogodnym dla nich wy-

Na tropie inercji

Przed rokiem mieszkańcy gromady Nadolnik i Chojna zobowiązali się naprawić drogę z Popowa do Chojny. Włos na tego roku wzięto kamienie, a prace rozpoczęto pod koniec października br., kiedy to przybyli brukarze z Szamotulskiego Rejonu Drogowego i kilku rolników z Popowa. Po kilku dniach praca utknęła na martwym punkcie. Brukarze byli bezradni wobec małej liczby robotników i nie przygotowanego podkładu. Przyszły deszcz i mrozy, pojazdy nadal brną w błocie. Samochody i wozy ze zbożem i ziemniakami nie mogą na tej trasie kursować.

Podobno nie dopisała chojnowska gromada; zaległości szarwarkowe wynoszą tam ponad 20.000 zł... A przecież gdyby tak zmobilizowano 10 rolników z Chojny i drugą 10-tkę z Popowa — droga po kilku tygodniach była by „na medal”. (jkl)

miarze godzin i okresie czasu; kobiety, które chcą dopomóc w likwidowaniu braków i niedociągnięciu na odcinku usług i produkcji niektórych artykułów codziennego użytku — zbierają się w liczbie nie mniejszej niż 4 i nie większej niż 30. Podpisują regulamin, wpłacają udział w wysokości przez siebie ustalonej i uchwalonej — i wybierają zarząd w 3 osobach: przewodniczącą, zastępczyni przewodniczącej i sekretarkę (członkinie zarządu pełnią swoje funkcje honorowo).

JAK?

Wszystkie osoby zrzeszające się w zespole podpisują regulamin; z tym regulaminem udaje się zarząd do prezydium rady narodowej i w wydziale finansowym wykupuje kartę rejestracyjną. Opłata za kartę wynosi 300 zł, z tym, że w wyjątkowych warunkach wydział finansowy może zgodzić się na opłacenie karty rejestracyjnej w kilku ratach.

CO?

Po dokonaniu tych formalności, możemy rozpocząć pracę. Jakiej? Prace usługowe, które potrzebne są w danym momencie ludności — a także i instytucjom — na terenie działalności zespołu. Mogą też wytwarzać chałupniczo — z surowców nieregulaminowanych — artykuły potrzebne na rynku, z prawem sprzedaży sklepom zarówno państwowym, jak i prywatnym. Zespół może również sprzedawać

Z pomocą naukowcom

Przy Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu powstaje obecnie archiwum, po którym nasi naukowcy dużo sobie obiecują. Jeśli chodzi o Wielkopolskę, dużo w niej jeszcze jest cennych materiałów, dotąd nieujawnionych. Archiwum PAN (przy ul. Lampego 27 w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk) specjalnie interesuje się manuskryptami, notatkami i listami naukowców i badaczy wszelkich dziedzin wiedzy i kultury. Chodzi tu przede wszystkim o ratowanie pracy i wysiłku naukowców minionych pokoleń, o wyciągnięcie na światło dzienne materiałów, które znajdują się w posiadaniu prywatnym.

Archiwum, rzecz prosta, pragnie nabyć te materiały drogą kupna. Sądzimy, że apel naukowców zachęci posiadaczy takich materiałów do zaoferowania ich Polskiej Akademii Nauk. (now.)

dlaczego?

„Gmina Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Pile przechowuje pod gołym niebem (obok magazynów przy ul. Poznańskiej) setki ton siana, które moknie i pleśnieje? (ko)

Zmiany, które ułatwią budownictwo spółdzielcze

A więc — decentralizacja w spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym!

Najpierw — zmiana władz spółdzielczych. Będą one mianowane z wyboru, a nie z nominacji. Wybory odbędą się w grudniu br. na krajowym zjeździe. W Poznaniu władze spółdzielcze będzie reprezentował oddział związku spółdzielni mieszkaniowych. Kierowany on będzie przez radę nadzorczą wybraną także z wyboru. Oddział nie będzie jednostką nadrzędną, ale „punktem usługowym” dla wszystkich zrzeszeń i spółdzielni (wszystkie plany, fundusze plac zatwierdzać będzie walne zgromadzenie).

Celem dalszego usprawnienia budownictwa spółdzielczego powołane zostanie w styczniu 1957 r. własne przedsiębiorstwo dla budowy domków jednorodzinnych i bloków mieszkalnych. Przedsiębiorstwo to dysponować będzie transportem, maszynami itd. Budujący nie będą więc obciążać spółdzielni kosztami przewozu PKS.

Rejestry z błędami

Jak dowiedzieliśmy się, rejestry gruntów gromady Podstolice zawierają liczne błędy. Naszym zdaniem, Powiatowy Zarząd Rolnictwa i Wydział Planowania PRN powinien jak najprędzej przeanalizować te sprawy i przeprowadzić korektę ujawnionych błędów, nie czekając na podania zainteresowanych chłopów. (K. St.)

wytwarzane przez swoich członków artykuły we własnych punktach sprzedaży (na straganach, we własnych czy wynajętych kioskach lub w pomieszczeniach członków zespołu).

Jeżeli chodzi o usługi, które są głównym celem samopomocowych zespołów usługowych — to mogą one być najrozmaitsze: szycie, przeróbki, łatanie, cerowanie, naprawa drobnego sprzętu domowego, haftowanie, gotowanie, wydawanie obiadów domowych, przyrządzanie wyrobów garmażeryjnych, przetworów owocowych i warzywnych, przygotowywanie półfabrykatów żywnościowych ułatwiających przygotowanie posiłków, sprzątanie mieszkań, pranie, opieka nad dziećmi, pomoc dzieciom w nauce i wszelkie inne usługi, na które w danym momencie jest zapotrzebowanie.

Czy zespoły muszą być „jednobranżowe”? Wcale nie. W jednym i tym samym zespole mogą zrzeszać się kobiety, które wykonują różne czynności.

Koła Ligi Kobiet, która była inicjatorką organizowania zespołów, udzielają bardziej szczegółowych informacji. E. R.

naszych ARTYKUŁÓW

PZGS w Słupcy wyjaśnia, że 29 września br. rozpoczęła się sprzedaż węgla dla ludności nierolniczej. Wcześniej nie można było zaopatrzyć w opał, gdyż brakło go w składnicy. Jednocześnie trzeba dodać, że PZGS nie posiada tyle węgla, aby móc pokryć w pełni zapotrzebowanie mieszkańców.

Nowe pismo budowlane

Pracownicy budownictwa otrzymają wkrótce nowe pismo, które powstanie w miejsce dawnych: „Budowlanych” i „Budowniczego Warszawy”. „Fundamenty” (taką nazwę przybrała nowa gazeta), będą tygodnikiem, poświęconym sprawom budownictwa, niezwiązanym organicznie ze związkiem zawodowym.

Pismo będzie mieć charakter społeczno-ekonomiczny. „Fundamenty” będą kolportowane przez „Ruch” i sprzedawane w kioskach. Numer próbny ma ukazać się 15 bm. Oczywiście, dawni (i nowi) korespondenci „Budowlanych” i „Budowniczego Warszawy”, proszeni są o nawiązanie współpracy z redakcją. (Zet)

Startujący w II lidze poznańskie zespoły nie odniosły rewelacyjnych sukcesów. W grupie I Sparta Srem, Gwardia Poznań, Start Gniezno i Kolejarz Piła zajmują w tej kolejności cztery ostatnie miejsca w tabeli.

Drużyny nasze zostały wyprzedzone przez Włókniarza Częstochowa, Stal Gorzów, AMK Katowice i Resovię. Z grona tych drużyn do pierwszej ligi awansował ubiegłoroczny spadkowiec Włókniarz Częstochowa.

Jedyna poznańska drużyna w grupie II Ostrowia zajęła drugie miejsce w tabeli.

Akademicy Poznania na planiszy w stolicy

Akademickie Szermierze Mistrzostwa Polski odbędą się w dwóch terminach: W szpadzie — w dniu 11 bm. w Warszawie, gdzie barw poznańskich akademików bronić będzie: Dotka, Grzebiłszewski i Tańborek. Walki we florecie i szabli rozegrane zostaną w dniu 13 bm. w Łodzi. (x)

Kina

KALISZ — Wojność: „Nikodem Dykma”. Stylowe: „Obcy ludzie”; OSTROW — Przędownik: „Karin, córka Mansa”; SŁONEC — „Góra tajemnic”; GŁOŹNO — Polonia: „Spotkamy się na Kaszpie”; Lech: „Wielcy trzej królowie”; LEŚNO — Sportowiec: „Sakto Mortale”.

Radio

PROGRAM I

Fala 1.322 m

12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — muzyka, 12.30 — aud. literacka, 13 — radz. muz. ludowa, 13.25

GŁOS SPORTOWY

Po żużlowym sezonie

Tegoroczna jesień nie jest zbyt przychylna dla amatorów sportów uprawianych na otwartych boiskach. Zimno i deszcze spowodowały, że bodaj już tylko piłkarze kończą pospiesznie swoje rozgrywki, natomiast zwolennicy innych dyscyplin sportu rozpoczęli już przygotowywać się do zimowego wypoczynku. M. in. zaparkowali już na stałe do ciepłych garażów swoje motocykle żużlowcy, którzy zakończyli rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi.

Obserwując tegoroczne zmagania w I lidze możemy stwierdzić, że nie wszystkim naszym zespołom udało się podtrzymanie chlubnych tradycji wielkopolskiego sportu żużlowego.

Nie powtórzono takich sukcesów, jak zajęcie przed kilku laty pierwszych dwóch miejsc w ligowych rozgrywkach przez Unię Leszno i Stal Ostrow. Kilkakrotnie mistrz Polski — Jeszczyńska Unia przeżywała w bieżącym sezonie poważny kryzys i ostatecznie wyładowała na szarym koniu ligowej tabeli. Pomimo tegorocznych jej niepowodzeń obserwując ciągią po prawę jazdy czołowych zawodników Leszno — Zyta i Flegela możemy stwierdzić, że leszczyńskie diadło w ogonie się nie będą wielki.

Niepoślednią rolę w ligowych rozgrywkach odegrał drugi wielkopolski reprezentant w I lidze — Kolejarz Rawicz, który po przeprowadzonych rozgrywkach znalazł się w czołowej tabeli. Ukoronowaniem sukcesów rawiczan było zdobycie przez Floriana Kapala tytułu mistrza Polski na R. 1956. Wydaje się, że rawiccy kolejarze nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa, w przyszłym sezonie możemy oczekiwać z ich strony niejednej przyjemnej niespodzianki.

Nowością tegorocznego sezonu żużlowego było utworzenie II ligi. Organizatorzy jej nie bardzo wierzyli w doprowadzenie nie rozgrywek do końca. Brak maszyn zmuszał niektóre drużyny do rozgrywania spotkań zaledwie dwoma lub trzema maszynami żużlowymi. Mankament ten został stopniowo usunięty i pod koniec sezonu każdy zespół posiadał już możliwość dostateczną ilość maszyn.

Słaby w początkach sezonu poziom rozgrywek był powodem tego, że żużlowcy nasi nie byli przyzwyczajeni do maszyn typowo-wyścigowych, gdyż dotychczas startowali wyłącznie na przystosowanych. Nagła „przeziadka” na „Fisy” spowodowała mnóstwo wysypiek i kraks, przez co utraciono wiele punktów, które niejednokrotnie decydowały o zwycięstwie.

Jednak pod koniec sezonu zawodnicy nasi wykazali duże postępy i jesteśmy skłonni stwierdzić, że reprezentujący młode pokolenie żużlowcy jak: Ptaszyński, Świątkowski i Maik (Gwardia Poznań) oraz Bartoszkiewicz (Sparta Srem) będą niedługo równorzędnymi przeciwnikami, nawet dla najlepszych.

Startujący w II lidze poznańskie zespoły nie odniosły rewelacyjnych sukcesów. W grupie I Sparta Srem, Gwardia Poznań, Start Gniezno i Kolejarz Piła zajmują w tej kolejności cztery ostatnie miejsca w tabeli.

Drużyny nasze zostały wyprzedzone przez Włókniarza Częstochowa, Stal Gorzów, AMK Katowice i Resovię. Z grona tych drużyn do pierwszej ligi awansował ubiegłoroczny spadkowiec Włókniarz Częstochowa.

Jedyna poznańska drużyna w grupie II Ostrowia zajęła drugie miejsce w tabeli.

Akademicy Poznania na planiszy w stolicy

Akademickie Szermierze Mistrzostwa Polski odbędą się w dwóch terminach: W szpadzie — w dniu 11 bm. w Warszawie, gdzie barw poznańskich akademików bronić będzie: Dotka, Grzebiłszewski i Tańborek. Walki we florecie i szabli rozegrane zostaną w dniu 13 bm. w Łodzi. (x)

Kina

KALISZ — Wojność: „Nikodem Dykma”. Stylowe: „Obcy ludzie”; OSTROW — Przędownik: „Karin, córka Mansa”; SŁONEC — „Góra tajemnic”; GŁOŹNO — Polonia: „Spotkamy się na Kaszpie”; Lech: „Wielcy trzej królowie”; LEŚNO — Sportowiec: „Sakto Mortale”.

Radio

PROGRAM I

Fala 1.322 m

12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — muzyka, 12.30 — aud. literacka, 13 — radz. muz. ludowa, 13.25

Niestety jej pechowa porażka 25.29 ze świętochowską Stalą spowodowała, że ostrowianie swoje marzenia o posiadaniu pierwszego w gowego zespołu muszą odłożyć do przyszłego sezonu.

Ogólnie oceniając start wielkopolskich drugoligowców możemy śmiało stwierdzić, że byli oni w pełni udani.

Świadczą o tym zarażone „bakylem” żużla tłumy publiczności, wypełniające stadiony podczas ligowych rozgrywek.

W. OFIERSKI



Do wioski olimpijskiej przybyła pierwsza część ekipy węgierskiej, złożona z 56 osób. Pozostali reprezentanci spędziani są w ciągu najbliższych dni.

Znicz olimpijski znajduje się już na ziemi australijskiej. Pochodnia na stadion (trasa około 3.000 m) przeniosła zawodnicy różnych dyscyplin sportowych.

Do Melbourne przybyła już pierwsza część radzieckiej ekipy olimpijskiej z przewodniczącym Kom. Ol. — Adrianowem na czele. Reszta zawodników radzieckich przybędzie na statku „Gruzja”.

Polscy lekkoatleci startować będą w sobotę w zawodach przedolimpijskich, w jednym z miast prowincjonalnych Australii.

Kuc (ZSRR) i Chataway (Anglia) uważają w biegu na 10.000 m nasze go reprezentanta Chormika za najgroźniejszego konkurenta. A może się pokusi jeszcze na start Wegler Tharos, który wyjechał na Igrzyska w roli sprawozdawcy radiowego? A przecież „coś” do powiedzenia będą mieli m. in.: Pirle i Stephens.

Złoty medal w sztafecie 4x100 m mężczyzn, według jednoznacznej brzmienia opinii — zdobędzie reprezentanci USA, którzy mają wielkie szanse poprawienia rekordu światowego. Z równymi szansami na drugie miejsce w finale walczyć mogą: Niemcy, Polska, Włochy i Węgry. Zresztą odczekajmy. Na razie nie wiadomo!

Dobrze, że Polska nie ma swego reprezentanta w wadze ciężkiej w turnieju bokserskim. Bo spotkać się „oko w oko” z najcięższym pięścierzem Igrzysk, dwumetrowym — Jose Giorgetti (Argentyna), o wadze 113 kg — to wątpliwa przyjemność.

Hokej na trawie

Jeszcze nie zakończyli sezonu

Hokeiści, podobnie jak piłkarze kontynuują w dalszym ciągu, mimo późnej jesieni, swoje mistrzowskie rozgrywki.

W wyniku tegorocznych spotkań mistrzem I ligi, jak informowaliśmy została gnieźnieńska Stella przed CWKS Poznań. Liga opuściły zespoły AZS Częstochowa i gliwickiego Piasta, które zajęły 11 i 12 miejsce w tabeli. Awansowała do naszej ekstraklasy rewelacyjna jedenastka średzkiej Polonii — Kolejarza oraz Pomorzana z Torunia.

Drużyny poznańskiego i szczecińskiego AZS, które zajęły 9 i 10 miejsce, muszą rozegrać jeszcze spotkania o utrzymanie się w I lidze wraz z kilkoma drużynami, które mają szansę na awans.

W dniach 9—11 bm. o wejście ew. utrzymanie się w I lidze walczyć będą w grupie A w Szczecinie: AZS (Szczecin), Start (W-wa) i Zryw (Gniezno), w grupie B w Sosnowcu: AZS i Kolejarz z Poznania oraz Stal (Sosnowiec). Rewanżowe mecze odbędą się w dniach od 16—18 bm. dla grupy A w stolicy; dla grupy B w Poznaniu. (p)